



tekst

**KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA**

redaktor wydania

Święta już na wyciągnięcie ręki. Czasu jest niewiele, dni są bardzo krótkie, więc musimy pamiętać o sprawach najważniejszych, których nie zastąpią choinka i prezenty. Może od tego, jak przeżyjemy ten tydzień będzie zależało, jakie będą święta. Dlatego nie powinno zabraknąć czasu na rekolekcje i spowiedź, i na konkretną pomoc, aby od kryzysu i naszych trosk, większe były dobro i radość Bożego Narodzenia, do której wszyscy mają prawo.

**30. rocznica wprowadzenia stanu wojennego**

## Próba sumień

Mszą świętą pod przewodnictwem bp. Piotra Libery, z udziałem około 30 pocztów sztandarowych oraz ceremonią przed pomnikiem w płockiej Stanisławówce związkowcy rozpoczęli obchody wydarzeń 13 grudnia 1981 r.

Kościół św. Stanisława Kostki stał się przed 30 laty ostoją dla wielu ludzi „Solidarności”, dzięki odprawianej tu comiesięcznej Mszy św. za Ojczyznę, dzięki kazaniom podtrzymującym nadzieję, oraz pomocy dla internowanych i ich rodzin, przypomniał bp Piotr podczas uro-



AGNIESZKA MAŁECKA

Zarząd regionu płockiego „Solidarności” z Wojciechem Kępczyńskim na czele złożył kwiaty pod pomnikiem w Hołdzie Ofiarom Protestów Robotniczych. Związkowcy ufundowali też dla parafii ornat z postacią patrona związku, bł. ks. Jerzego Popiełuszki

czystości, zorganizowanej 11 grudnia. Ordynariusz płocki wskazał na kilka szczególnych miejsc, które definiują najnowszą historię tego miasta. – To także kościół św. Jana Chrzciciela przy seminarium, niejako miejsce „zbiórek” ludzi pierwszej „Solidarności” wokół swojego kapelana ks. Tadeusza Łebkowskiego. To siedziba głównego automatyka w Petrochemii. To hala FMŻ-etu. To piwnice komendy milicji, miejsce więzienia i przesłuchań wielu bohaterów tamtych dni – wyliczał biskup. Wyraźnie podkreślił, na czym powinno się kłaść akcent w tych obchodach: nie na katach, lecz ludziach niezłomnych. – Nie chcemy w tych dniach obchodzić rocznicy mordowania „So-

lidarności” przez juntę Jaruzelskiego. My pragniemy upamiętnić czas ciężkiej próby i zarazem wielkiej chwały polskich sumień, ukształtowanych na niezmiennych ideałach.

Przywołał też sylwetkę Wojciecha Wiślickiego, przywódcy pierwszej „Solidarności” w Płocku, jako przykład szlachetnych postaw ludzi, którzy walczyli o wielkie ideały, a tymczasem dziś ich walkę niektórzy sprowadzają do „protestów o kielbasę”. Co więc dziś robi się z tym dziedzictwem, i z biografiami tych wspaniałych ludzi, takie pytania stawiał bp Libera uczestnikom obchodów, jednocześnie zachęcając, by jednak nie tracić ducha.

**Agnieszka Małecka**

## Odpowiemy ewangelizacją?



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

Jaka powinna być nasza odpowiedź na wybory polityczne Polaków? Czy nasz kraj będzie podobny do Hiszpanii, a Palikot to polski Zapatero? – pytał na spotkaniu w Płońsku Zbigniew Nosowski, redaktor miesięcznika „Więź”. – Ta sytuacja jest dla nas wyzwaniem, aby ewangelizować. Mamy przecież Dobrą Nowinę i ciekawą propozycję dla ludzkiej wolności. Wciąż jesteśmy na rozdrożu. Czy pójdziemy drogą Hiszpanii, czy raczej połączymy hasła o postępie i nowoczesności z wartościami? – pytał redaktor „Więzi”. Spotkanie odbyło się w ramach cyklu „Dialog” i zostało zorganizowane przez płoński Klub Inteligencji Katolickiej oraz Miejskie Centrum Kultury w Płońsku. ■

**PŁOŃSK.** Zbigniew Nosowski podkreślał, że polskich katolików czeka droga od palikotyzmu do ewangelizacji



EDYTA GĄSIOROWSKA

## Dzięki za służbę

**TŁUCHOWO.** Od roku 2005 kapelan strażaków diecezji płockiej ks. Andrzej Zakrzewski zaprasza druhów i ich rodziny na adwentowe spotkania. Tegoroczne, VII już Zamyślenia Strażackie odbyły się

**W zamyśleniach adwentowych wzięły udział 32 poczty sztandarowe. Obecni byli również wójtowie gmin: Tłuchowo, Mochowo i Rościszewo**

w tłuchowskim kościele 4 grudnia. We Mszy św. wzięło udział ok. 200 przedstawicieli ochotniczych straży

pożarnych z gmin Tłuchowo, Bądkowo, Dobrzyń n. Wisłą, Skepe, z powiatu sierpeckiego oraz państwowych straży pożarnych z Lipna i Sierpca. – Jesteście powołani do zadań szczególnych, do służenia człowiekowi. Dziękujemy Bogu, że nie brakuje ludzi odważnych sercem i duchem, którzy nie skupiają się tylko na swoim życiu, na swoich problemach i troskach. To służba Bogu i ludziom, której nie da się oszaczować – mówił do zebranych ks. prof. Daniel Brzeziński, główny celebrans Mszy św. Adwentowe Zamyślenia Strażackie uświetnił występ chóru nauczycieli „Gloria”, Gminno-Parafialnej Orkiestry Dętej z Tłuchowa oraz orkiestry dętej z Gozdowa pod kierunkiem dh. Edwarda Wielgockiego. **eg**

## Zostali przyjaciółmi

**PŁOCK.** W katedrze 4 grudnia modliły się osoby niepełnosprawne wraz z opiekunami, wolontariuszami, społecznikami i darczyńcami. Mszy św. w ich intencji przewodniczył bp Piotr Libera. – Poprzez tegoroczny Adwent pragniemy dobrze

przygotować swoje serca na Boże Narodzenie. Z grzeszników pragniemy stać się świętymi. Jak mamy tego dokonać? Po prostu biorąc sobie głęboko do serca te wszystkie wskazówki, których udziela nam Chrystus (...) musimy się przede

wszystkim nawrócić, czyli zejść z drogi zła i grzechu – podkreślał w homilii biskup. Na zakończenie Eucharystii, w ramach XI edycji płockiego konkursu Jesteś Przyjacielem, zostały wręczone statuetki osobom, które wspierają niepełnosprawnych i zajmują się ich problemami. Z 11 nominowanych wyłoniono cztery osoby, które otrzymały wyróżnienia. Tegoroczne statuetki powędrowały do: Katarzyny Kieszkowskiej, Małgorzaty Mikołajczyk, Michała Umińskiego oraz Adama Struzika. Zakończenie uroczystości miało miejsce w Opactwie Pobenedyktynskim, dokąd przybyli przedstawiciele organizacji zrzeszających niepełnosprawnych, społeczniczy i wolontariusze. Spotkanie zorganizowano w ramach płockich obchodów Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych. **ak**



AGNIESZKA KOCZNR

**Zaangażowanym w pomoc niepełnosprawnym gratulował bp Piotr Libera**

## Najciekawsze strony diecezji



AGNIESZKA KOCZNR

**W naszej diecezji istnieje obecnie ponad 60 parafialnych stron internetowych i kilkadziesiąt gazetek wspólnotowych**

**DIECEZJA.** Został ogłoszony II diecezjalny konkurs na najciekawszą gazetkę parafialną i parafialną stronę internetową. Redakcje biorące udział w konkursie przesyłają trzy ostatnie numery czasopisma, natomiast odpowiedzialni za strony www – przesyłają swój adres do organizatorów konkursu. Zgłoszenia przyjmowane będą do 28 lutego przyszłego roku. – Podstawowymi kryteriami oceny gazetki i stron internetowych będą: atrakcyjność treści, kultura słowa,

sposób prezentacji treści, szata edytorska i graficzna. Celem naszego konkursu jest popularyzacja idei dziennikarstwa parafialnego i społecznego, promocja szeroko rozumianej kultury regionu oraz propagowanie działań podejmowanych przez parafie – podkreślają organizatorzy konkursu: Rzecznik Prasowy Diecezji Płockiej i Wydział Duszpasterski płockiej kurii. Więcej informacji na stronach: [www.diecezjaplocka.pl](http://www.diecezjaplocka.pl) oraz [www.duszpasterski.pl](http://www.duszpasterski.pl). **wp**



AGNIESZKA KOCZNR

## Biskup Piotr Libera

Litość jest uczuciem. Szlachetnym uczuciem, ale Jezus nie ogranicza się do uczucia. **On przekuwa uczucie w czyn, w czyn miłosierdzia. On uczy analfabetów nieznających Dobrej Nowiny, On karmi głodnych, On leczy chorych na ciele i na duszy, On bierze na siebie „wszystkie słabości” ludzkie. Podobne czyny na przestrzeni wieków pełnili uczniowie Jezusa: kapłani, osoby konsekrowane i chrześcijanie świeccy. Pomyślmy: ile zakonów, zgromadzeń zakonnych, w przeszłości i po dziś dzień, stanowi przedłużenie tej misji Jezusa Chrystusa, który litował się nad rzeszami ludzi, bo „byli znękanymi i porzuceni”.**

Z homilii wygłoszonej w kaplicy sióstr pasjonistek w Płocku 3 grudnia 2011 r.

## Papieski doradca

**NOMINACJE.** 7 grudnia Benedykt XVI mianował ks. prof. Henryka Seweryniaka konsultorem, czyli doradcą Papieskiej Rady do spraw Krzewienia Nowej Ewangelizacji. W tej najmłodszej watykańskiej dykasterii zostało mianowanych 15 konsultorów, w tym dwóch Polaków. **wp**

**GOŚĆ PŁOCKI**

[plock@gosc.pl](mailto:plock@gosc.pl)

**ADRES REDAKCJI:** 09-400 Płock, ul. Tumska 3  
**TELEFON/FAKS (24) 264 66 25**  
**REDAGUJĄ:** ks. Włodzimierz Piętko – dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur, Agnieszka Małecka

ZS nr 1 w Mławie szuka patrona

# Rekolekcje wychowania

Czterech wybitnych ludzi – ich osobowości i życie, wyznaczyły **program oryginalnego wydarzenia**, w którym przez 5 dni uczestniczyli uczniowie liczącej ponad 60 lat mławskiej budowlanki.

Codziennie, o stałej porze, do 2 grudnia grupa uczniów prezentowała postaci kandydatów na patrona szkoły. Za kilka miesięcy będą wybierać między św. Stanisławem Kostką, Tadeuszem Kościuszką, Robertem Schumanem i Jerzym Ciesielskim. W decyzji miał im pomóc Tydzień Dobrego Wychowania, w którym obejrzeli wspomniane przedstawienia i na zakończenie, w piątek, wybrali najlepsze.

– Nasza inicjatywa ma dwa cele. Pierwszy to szczególne podkreślenie idei wychowania, wartości, chociaż jako nauczyciele staramy się trwać na co dzień w tym pięknym powołaniu. Druga rzecz to kwestia pokazania dobrych i pięknych wzorów, bo dziś, niestety, tak wiele mówi się o złu – wyjaśniała „Gościowi Płockiemu” dyrektor szkoły Urszula Makowska.

Każda z postaci była więc prezentowana pod określonym hasłem, które nie tylko w jakiś sposób ją definiowało, ale też niosło konkretny przekaz wychowawczy – począwszy od „Szanuję siebie i drugiego człowieka” (postać św. Stanisława), „Jestem Polakiem i jestem patriotą” (Kościuszko), „Szanuję swoje środowisko, bo jestem jego częścią” (Schuman), po „Nie boję się powiedzieć przepaszam, umiem powiedzieć dziękuję” (Ciesielski). Zespół wychowawczy za-

proponował ciekawy zestaw kandydatów: bo bliskiego młodzieży i Mazowszu św. Stanisława Kostkę, i tych mniej wyeksploatowanych jako patroni: Kościuszkę i Schumana, jednego z „ojców” przyszłej Europy zjednoczonej na wartościach chrześcijańskich, a także Ciesielskiego, wybitnego polskiego inżyniera, sportowca, harcerza, przyjaciela Karola Wojtyły, a dziś kandydata na ołtarze. Może to właśnie Jerzy Ciesielski, który był uważany za wzór ojca i wychowawcy, stanie się bliski społeczności Zespołu Szkół? Pani dyrektor przyznaje, że to jej ulubiona postać, ale o tym, kto zostanie patronem, zadecydują wspólnie uczniowie, rada pedagogiczna i rodzice, podkreśla. W każdym razie to właśnie spektakl o polskim inżynierze znalazł największe uznanie wśród oglądających i został zaprezentowany na koniec Tygodnia Dobrego Wychowania. A w finale wydarzenia, 2 grudnia, znalazł się też m.in. wykład dyrektor mławskiej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej Anny Nachtygal, koncert młodych talentów i pokaz akrobatyczny w wykonaniu uczennic. W Zespole Szkół gościli tego dnia gimnazjaliści, którzy mogli zwiedzić gmach i poczuć szczególną atmosferę tej placówki, uczestnicząc chociażby w koncercie, w którym zaśpiewali obok siebie uczniowie i nauczyciele, w tym jeden z księży katechetów.

– Wszystkie prezentacje kandydatów na patrona były na swój sposób piękne i wartościowe. Myślę, że pomogły młodzieży przyswoić sobie te cztery postaci. A my nie zaniechamy tych przedstawień, bo zaprezentujemy je w kinie podczas Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Mławie. Te nasze rekolekcje wychowania mają nam wystarczyć na cały rok, mamy się do tego odwoływać – podsumowała w rozmowie z „Gościem” dyrektor Urszula Makowska. **Agnieszka Małecka**



JOZEF WOJNY

## Szymon Hołownia

Wiara daje sens mojemu życiu. **Nie wyobrażam sobie innej, tak twórczej wspólnoty**, która daje mi szansę poznać braci i siostry z całego świata. Jeśli będę szczęśliwy i tę radość poniosę w sobie, to ludzie sami będą pytali o Boga.

Spotkanie z młodzieżą w parafii pw. św. Jadwigi Królowej w Płocku 25 XI 2011 r.

## oczekiwanie z sensem



felieton

**ANNA KOZERA**

prezes Stowarzyszenia  
św. Brata Alberta w Płocku

## Wierzę w dobry czyn

A dwent jest dla mnie radosnym oczekiwaniem na przyjście Pana. Chociaż poza modlitwą i myśleniem o zbliżających się świętach i o tej radości, która nastąpi – nasze myśli przeplatane są zupełnie ziemskimi, konkretnymi sprawami, którymi żyjemy. Często właśnie te zwykłe i codzienne sprawy wprowadzają nam trochę zamieszania i nieporozumień, także z innymi ludźmi. Czasem trudno oddzielić pracę od życia prywatnego, często łączy się jedno z drugim. Jednak ponad wszystkimi troskami powinniśmy cieszyć się z nadejścia Jezusa. Ponad wszystko starajmy się pamiętać, że najważniejsza jest miłość do człowieka, do rodziny i otoczenia. Przygotowując się do świąt, chcemy, aby był to czas spokojny i radosny. Ale pamiętajmy, aby pomagać innym. W tym wszystkim trzeba być optymistą i mieć nadzieję, wiarę, że krok po kroku pokonamy różne trudności. Dlatego wierzę w modlitwę i wierzę w dobry czyn, który potem do nas powróci.



Na zakończenie Tygodnia Dobrego Wychowania dyrektor ZS nr 1 dziękowała uczniom i nauczycielom zaangażowanym w przygotowanie spektakli

## SPÓŁCZEŃSTWO.

Za kilka miesięcy obowiązek zapewnienia tłumacza osobom głuchym będzie spoczywał na wielu instytucjach. Potrzeba jest ogromna, bo **osoba niesłysząca potrzebuje kontaktu ze światem zewnętrznym, w każdym zakresie.**

tekst i zdjęcia

**AGNIESZKA KOCZNR**

agnieszka.kocznr@gosc.pl

**O**d 1 kwietnia przyszłego roku będzie obowiązywała ustawa o języku migowym, która zwiększy zakres praw osób niesłyszących. W Płocku Fundacja „Przerwij ciszę” zorganizowała na początku grudnia konferencję dla przedstawicieli instytucji państwowych, m.in.: policji, szpitali i straży miejskiej. Spotkanie było podsumowaniem trwającej w województwie mazowieckim kampanii „Naucz się z nami rozmawiać”. Jej głównym celem było zwrócenie uwagi na problemy i potrzeby osób niesłyszących. Jak przekonywała Marta Chojnowska, organizatorka akcji, w Płocku sytuacja zmienia się na korzyść niesłyszących, ale wciąż jest wiele do zrobienia.

### Głuchy mur

– Trzeba promować rozwiązania związane z ustawą o języku

# Odcięci od 1



migowym wśród pracowników urzędów po to, aby mieli świadomość, jakie prawa przysługują osobom niesłyszącym, i uświadamiać, jaka jest specyfika uszkodzenia słuchu. A także na czym polega współpraca z językiem migowym i co ustawa mówi na temat uprawnień tychże osób w dziedzinie korzystania np. z tłumaczeń języka migowego – podkreślał ks. Grzegorz Sokalski z Katolickiej Misji dla Niesłyszących w Bytomiu, który używa języka migowego od 20 lat. – Jestem związany rodzinnie z osobami niesłyszącymi, dlatego w moim przypadku nauka tego języka była dość łatwa. W jakiś sposób wyrastałem z językiem migowym najpierw obok, a potem stałem się jego użytkownikiem – dodał w rozmowie z „Gościem Płockim”. Zaznacza, że jeżeli osoba słysząca zaczyna przyswajając język migowy, to początki są dosyć łatwe, a potem, gdy głębiej się wchodzi, to okazuje się, że wie się

coraz mniej. Jak zapewnić, nie jest to jednak zadanie, które przerasta siły człowieka, i można spokojnie mu podołać. – Helena Keller, amerykańska niewidoma i głuchoniema pisarka, została kiedyś zapytana, która niepełnosprawność jest gorsza: ślepoty czy głuchoty? Ona doświadczyła i jednej, i drugiej. Odpowiedziała: „Ślepoty odcina od świata, głuchota odcina od ludzi”. Osoby niesłyszące są osobami oderwanymi w dużej mierze od kontaktów międzyludzkich – podkreślał ks. Sokalski. W czasie konferencji zwrócił także uwagę na potrzeby osób głucho-niewidomych, które oderwane są zarówno od świata, jak i od ludzi. Funkcjonują one w świecie, który może

**– Nieprawdą jest, że wszystkie osoby niesłyszące przeczytają z ruchu warg. Nieprawdą jest, że z osobą niesłyszącą możesz się bez problemu komunikować za pomocą kartki i długopisu – mówili uczestnicy konferencji, którzy dementowali o osobach niesłyszących**

być zamknięty niemalże w ich dłoniach, bo cały kontakt z otaczającą rzeczywistością odbywa się tylko poprzez ich własne ręce.

### Zostać dobrym uchem

O problemach, z jakimi borykają się ludzie głusi, i udogodnieniach, jakie niesie ze sobą nowa ustawa, mówiła Eunika Lech, tłumacz biegły przy sądzie w Poznaniu.

– Na co dzień występuję jako „ucho” osoby głuchej, tłumacz języka migowego. To specyficzna rola – opowiadała. – Tłumacz języka migowego kojarzony jest z człowieczkiem w telewizorku. Ktoś patrzy i myśli: „Jaka to fajna robota, siedzi sobie, coś tam miga i bierze za to pieniądze”. A prawda jest taka, że my je-

# udzi

steśmy z tym głuchym od momentu, kiedy się rodzi, kiedy choruje, gdy bierze ślub, przy ewentualnym rozwodzie, interwencji policji, wywiadówce dziecka czy wypadku samochodowym. Jesteśmy z głuchymi od urodzenia aż po śmierć, bo pogrzeb też tłumaczymy na język migowy – mówiła w czasie spotkania. Biegła podkreśliła, że ustawa reguluje rozwiązania, które pomogą także tłumaczom. – Jako tłumacz przysięgły pojawiam się na rozprawie w sądzie i widzę trzynastoletnią zapłakaną, trzęsącą się dziewczynkę. Pytam: „Dziecko, co ci jest?”. Odpowiada: „A pani jest tłumaczem?”. Mówię: „Tak, jestem”. Dziewczynka: „To dobrze, że pani przyjechała, bo ja już trzecią rozprawę migam i już nie mogę, bo mama mówi złe rzeczy o tacie, a tata o mamie”. Dziewczynka wymiotuje, ma biegunkę i nie może jeść. Pomyślałam: „Gdzie my żyjemy? Jak sąd mógł dopuścić do tego, żeby dziecko tłumaczyło na język migowy w trakcie rozprawy rozwodowej swoich rodziców?”. Dlatego dobrze, że ustawa reguluje też kwestię wieku tłumaczy migowych. Nie może nim być osoba poniżej 16. roku życia – zaznaczyła Lech, która od 25 lat, jak mówi, jest z głuchymi i między nimi żyje. – Dla mnie środowisko głuchych jest bliższe niż nasze, bo tam wszystko podane jest wprost. Ci ludzie często są bardziej wartościowi od nas słyszących. Nie manipulują i nie oszukują, bo nie potrafią – przekonywała.

## Obalić mit o głuchoci

Marta Chojnowska z Płocka, organizatorka konferencji i szefowa fundacji „Przerwij ciszę”, ma nadzieję, że nowa ustawa coś zmieni także w naszym regionie. W Płocku i powiecie jest 189 osób niesłyszących od 18. roku życia wzwyż oraz 74 osoby od 3 do 18 lat. Chojnowska od 2007 r. prowadzi szkolenia z języka migowego. W tym czasie udało jej się przeszkolić w Miejskim Urzędzie Pracy piętnaście osób, a w Urzędzie Skar-

bowym i Powiatowym Urzędzie Pracy kolejnych osiem. – Najbardziej smuci mnie fakt, że w ZUS-ie nie ma nikogo migającego, dlatego osoba niesłysząca bez tłumacza migowego nie jest w stanie sama czegokolwiek tam załatwić – podkreśla. – Zwykle bywa tak, że jeżeli do naszej fundacji zgłaszają się osoby niesłyszące, to wysyłamy od siebie z biura tłumacza i on wtedy pomaga im załatwić wszelkie formalności – dodaje szefowa płockiej fundacji. Podkreśla, że niesłyszący na co dzień muszą borykać się z wieloma mitami krążącymi na ich temat, ale utrudnienia spotykają w zasadzie na każdym kroku. – Większość niesłyszących nie ma pracy, pozostaje w domu, cierpiąc na depresję. Najczęściej otrzymują oni skromną rentę, i to jest wszystko – mówi Chojnowska, która cztery lata temu stworzyła w Płocku fundację dla głuchoniemych. Na co dzień pomaga dzieciom, oferując gabinety rehabilitacji słuchu i mowy dla dzieci niesłyszących oraz kursy języka migowego. – Najsmutniejsze jest jednak to, że głusi są traktowani jak głupi, tak jest wszędzie. Głuchy, czyli głupi – to bardzo krzywdzący stereotyp – dodaje i wie, o czym mówi, bo sama ma głuchoniemą córkę.

## Na migi w sutannie

W rozmowie z „Gościem Płockim” ks. Grzegorz Sokolski z Katolickiej Misji dla Niesłyszących podkreśla, jak wielką rolę

**W konferencji wzięli udział przedstawiciele organizacji działających na rzecz niesłyszących i języka migowego, m.in. ks. Grzegorz Sokolski z Katolickiej Misji dla Niesłyszących z Bytomia oraz Eunika Lech**

do wypełnienia ma Kościół wobec osób głuchych. – Dla księży, kleryków i katechetów organizujemy kursy języka migowego. Najczęściej są to kursy wakacyjne, które trwają ponad 2 tygodnie – mówi ks. Sokolski, który uczy języka migowego. Zaznacza, że takie kursy są bardzo potrzebne. Co roku uczestniczy w nich grupa około 40 księży, a to pokazuje, że skala potrzeb jest naprawdę duża. Ks. Paweł Biedrzycki, nasz diecezjalny duszpasterz osób niesłyszących, zaznacza, że od kilkunastu lat systematycznie raz w miesiącu odprawiane są Msze św.

w świetlicy koła Polskiego Związku Głuchych w Płocku. Zwykle pojawia się na nich grupa około 20 osób, w większości starszych. Od połowy listopada w płockiej katedrze, w każdą niedzielę o godz. 10, odprawiana jest Msza św., która jest tłumaczona na język migowy. – Chcemy, aby te szczególne nabożeństwa dodatkowo pomogły zintegrować środowisko osób niesłyszących. Dzięki inicjatywie osoby te będą mogły przeżywać Eucharystię także w kościele – mówi ks. Biedrzycki. ■





KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

# Kościół w budowie

## BILANS.

Kończący się rok jest dobrą okazją do podsumowania dokonań materialnych w naszej diecezji. A w tej dziedzinie, **mimo postępującego kryzysu, dzieje się naprawdę wiele.**

tekst

**Ks. Włodzimierz Piętka**

wlodzimierz.pietka@gosc.pl

**W**iosną bp Piotr Libera dokonał konsekracji dwóch kościołów, które zostały zbudowane w Skępem i Ciechanowie, a w Płocku rozpoczęła się budowa dużego domu rekolekcyjnego. To przykłady, które świadczą, że naprawdę budujemy, remontujemy i ocalamy to, co u nas ważne, piękne i święte.

### Mimo kryzysu

Każdy proboszcz, gdy otrzymuje nominację na parafię, „bierze ją w zarząd duchowy i materialny”, czyli staje się gospodarzem, administratorem w sensie duchowym i materialnym. O tym mówią również stosowne kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego i 42. Synodu Płockiego. Zarząd materialny jednak, przy obecnym kryzysie i zubożeniu społeczeństwa, staje się szczególnym wyzwaniem. Księża bacznie obserwują, jak niekorzystne zmiany demograficzne dokonują się na te-

renie naszej diecezji: wyludniają się zwłaszcza mniejsze parafie, a na ich utrzymaniu pozostaje często okazały kościół albo wymagająca stałej troski i prac konserwatorskich drewniana świątynia, których u nas nie ma. Wówczas nakłady finansowe przekraczają kilkuletnie budżety tych parafii. Bez harmonijnej współpracy proboszcza, kurii i konserwatora zabytków praktycznie niemożliwe jest ratowanie tych cennych obiektów – pisaliśmy już o tym w „Gościu Płockim” przed kilkoma tygodniami. – Konserwacja to zadanie na wiele lat, często wymagające ogromnych kosztów. Wiele kościołów wciąż czeka, bo sami parafianie nie uporają się z tymi trudnymi zadaniami – podkreślał ks. Stefan Cegłowski, dyrektor Wydziału Budownictwa i Sztuki Sakralnej płockiej kurii.

### Przykłady budują

W niewielkiej parafii Kurowo k. Sierpca przez kilka ostatnich lat

poprzedni proboszcz gromadził środki finansowe, potrzebne do wymiany więźby i położenia nowego dachu z blachy miedzianej. Dzięki finansowaniu prac z funduszu marszałkowskiego, gminnego, ku-



ARCHIWUM KS. STEFANA CEGŁOWSKIEGO

**BLIZNO. XVIII-wieczny kościół filialny pw. św. Wawrzyńca uzyskał dotację Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na wymianę dachu**

**POWYŻEJ: Dzięki prowadzonym budowom i remontom pięknieją nasze kościoły**



K.S. WŁODZIMIERZ PIĘTKA



ARCHIWUM KS. STEFANA CEGŁOWSKIEGO

rialnego i parafialnego wykonanie tak kosztownego przedsięwzięcia w tym roku okazało się możliwe. Dziś nowy dach pokrywa już większość kościoła parafialnego. Z podobnych środków skorzystały między innymi parafie w Chrostkowie, w celu wymiany dachu na kościele, czy w Szczutowie – gdzie pokryto gontem zabytkowy, drewniany kościół filialny.

Imponujący jest rozmiar prac remontowych w Dobrzyniu nad Drwęcą, gdzie od kilku lat proboszcz ks. Jarosław Kulesza wraz z parafianami prowadzi kompleksowe prace. Tylko w tym roku, po dokonanym kapitalnym remoncie dachu i założeniu nowego sufitu, odtworzono na nim pierwotne malowidło, sprawiono również nowe ławki do kościoła. Wokół świątyni położono granitowy chodnik i dokonano iluminacji kościoła. W tym samym dekanacie, w klasztorze karmelitów w Oborach zakończono prace w refektarzu zakonnym, w Płonem i Radominie odnowiono ołtarze, w Ostrowitem – kaplice, w Trąbinie – malowano kościół.

Odnawianie malatury dokonuje się również w innych częściach diecezji. Pięknieją między innymi kościoły w Sońsku, Bodzanowie, Duczyminie i we Wronie. W niewielkiej parafii Sulerzyż

zakończono budowę nowej plebanii, kontynuowane są prace w zabytkowym kościółku w Chotumiu. Gontem pokryto również zabytkowy kościół w Zakrzewie. W bazylice pułtuskiej dokonano pełnej konserwacji dwóch ołtarzy bocznych i obudowy zabytkowego tabernakulum. – Każda inwestycja pochłania dziesiątki tysięcy złotych i więcej. O ofiary prosimy parafian, zwracamy się również do instytucji. Widzę, że ludzie są dumni ze swego pięknego kościoła, szczerą się nim i pokazują gościom – opowiada ks. Wiesław Kosek, dziekan pułtuski. W tych okolicach podjęto podobne prace między innymi w Zambskach Kościelnych, Szyskach, we Winnicy, na pułtuskich Popławach czy w Pniewie. Wreszcie w Płocku trwały gruntowne prace przy elewacji zewnętrznej kościoła farnego czy konserwacji ołtarza głównego kościoła św. Jana Chrzciciela. To kilka przykładów, które dowodzą, że w parafiach większych i mniejszych dzieje się naprawdę wiele.

### Odpowiedzialni za dom

– Nawet wymiana ogrodzenia, położenie chodnika czy wymiana okien na plebanii to prace, których specjalnie nie widać, a pochłaniają

**BODZANÓW.** W kościele parafialnym odnowiono zabytkową polichromię Władysława Drapiewskiego  
**PO LEWEJ: CHROSTKOWO.** Na kościele dokonano wymiany dachu i konserwacji jego drewnianej konstrukcji  
**PONIŻEJ: PŁOCK.** Największa inwestycja diecezjalna w tym roku to budowa domu rekolekcyjnego  
**PONIŻEJ W ŚRODKU: WRONA.** Trwa odnawianie polichromii w ponadstuletniej świątyni parafialnej  
**PIERWSZY OD LEWEJ: GÓRA.** Od kilku lat trwają tu prace konserwatorskie. W tym roku kontynuowano odnawianie wewnętrznych ścian i polichromii świątyni

ogromne środki finansowe. Pomimo kryzysu prace budowlane i remontowe w diecezji postępują – podkreśla z satysfakcją ks. Andrzej Więckowski, przewodniczący diecezjalnej Rady Ekonomicznej. – W większości przypadków odbywające się remonty są dokonywane dzięki ofiarom parafian. Mamy też fundusz diecezjalny, który składa się z części ofiar kołędowych zbieranych w każdej parafii. 10 proc. z tych ofiar jest przeznaczonych na ten cel. Co roku wpływa do nas około 20 podań, w których księża, którzy budują bądź remontują kościół czy plebanię, proszą o wsparcie. Z zebranych środków finansujemy również przedsięwzięcia ogólnodiecezjalne, jak budowę domu rekolekcyjnego w diecezjalnym centrum dla młodzieży „Studnia” czy prace remontowe w Ratowie – opowiada ks. Więckowski.

O potrzebie troski o parafię, która dzięki temu staje się bar-

dziej domem, pisał bp Piotr Libera w liście pasterskim na początku Adwentu: „Z wielką radością wraz z bp. Romanem zauważamy podczas wizytacji, jak pięknieją nasze kościoły; ile z nich jest remontowanych; w ilu – także dzięki wsparciu Sejmiku Województwa Mazowieckiego i samorządów – odnawia się zabytkowe ołtarze, obrazy czy organy; w ilu instalowane jest ogrzewanie czy zwiększona liczba miejsc siedzących. Tak, trzeba się troszczyć o kościół – serce naszej parafii, żeby nie był zaniedbany, żeby był piękny i czysty; żeby liturgia w nim była sprawowana z należytą pobożnością i zgodnie z przepisami Kościoła; żeby towarzyszył jej piękny śpiew zgromadzonej wspólnoty, organisty i scholi lub chóru; żeby organy brzmiały dostojnie; żeby w miarę możliwości w naszej świątyni było ciepło, co szczególnie jest odczuwalne przez osoby starsze”. ■



ARCHIWUM KS. STEFANA CEGŁOWSKIEGO



ARCHIWUM KS. STEFANA CEGŁOWSKIEGO



AGNIESZKA KOCZURN



**Podczas promocji zbioru ks. Tomasza Opalińskiego, prowadzonej przez dziennikarkę KRP Renatę Kraszewską, padały pytania o rolę świętych, nasze relacje z nimi, o to, czy są „skuteczni” i jak ich zaprosić do naszej modlitwy**

Płocka premiera miesiąca w Książnicy

## O ludziach lepszych niż idole

Najpierw zaczął się cykl radiowy, teraz powstała książka. Ich punktem wyjścia były **żywoty ludzi wyniesionych na ołtarze**, które na nowo odczytane pociągają, fascynują i burzą nasz „święty spokój”.

**N**a falach Katolickiego Radia Płock codziennie nadawane są krótkie audycje pod nieco przekornym tytułem „Święci... znów na ziemię ściągnięci”. Ich autor, ks. Tomasz Opaliński, wicedyrektor rozgłośni, przedstawił w nich ludzi kanonizowanych, ale pisał w ten sposób, by zmniejszyć dystans współczesnego człowieka do postaci, które kiedyś zostały przez hagiografów przedstawione pomnikowo. Niedawno uka-

zała się książka pod tym samym tytułem co cykl, a swojej promocji doczekała się 8 grudnia w płockiej Książnicy im. W. Broniewskiego.

Klucz doboru bohaterów był subiektywny. – Wybierałem te postaci, które mnie czymś zafascynowały i niekoniecznie musiał być to święty wymieniany danego dnia jako główny w kalendarzu liturgicznym – przyznał w czasie spotkania autorskiego ks. Opaliński. Są tu więc święci „frontmeni”, jak Stanisław Kostka, są i postaci dla nas egzotyczne, jak Indianin Juan Diego, są otoczone nimbem postaci sprzed wieków, jak Szymon Stupnik, ale i współczesne, np. Joanna Beretta Molla. Jeśli przyjrzeć się bliżej i głębiej, to ich losy, jak mówił ks. Tomasz, są niewykorzystanym potencjałem

historii, których nie wymyśliłby najlepszy scenarzysta. Autora interesowało przede wszystkim to, czego dany święty może nas dziś nauczyć i w czym możemy go naśladować. Odpowiedzi na te pytania szuka zawsze na końcu każdego życiorysu. – Chodzi o to, by podjąć próbę, by może od dzisiaj zacząć żyć jak patron dnia. Teraz wielu ludzi szuka idoli, i to nie jest złe, pytanie tylko, jaki jest ich dobór. Święty to nie celebryta, bo czasem jest nieznan, mimo tego, że osiągnął wiele.

Autor zbioru „Ściaga świętych na ziemię”, pokazując ich człowieczeństwo w swym pięknie i grzeszności, tak, aby współczesny odbiorca odczytał w nich nadzieję – zawsze jest na ziemi czas na prawdziwe nawrócenie. Pierwotne przeznaczenie tekstów – do słuchania – zmuszało do syntetycznego i przykuwającego uwagę ich opracowania. Stąd w ogóle zaczęło się to pisanie, bo żywotów odpowiadających specyficznym wymogom radiowym nie było. – Dobrze, gdyby święci byli takimi naszymi towarzyszami w codzienności – mówił ks. Tomasz Opaliński podczas promocji zbioru, o który można pytać w siedzibie KRP i płockiej Księgarni Diecezjalnej.

**Agnieszka Małecka**

Wspomnienie kapłana

## Uśmiechnięty, bo dobry

W Wenezueli zmarł ks. kan. Henryk Czeczpyński, wierny i długoletni sekretarz bp. Bogdana Sikorskiego, później proboszcz w Żurominie, a przez ostatnie lata – misjonarz.

**Z**marł 6 grudnia w godzinach porannych. Jeszcze tego samego dnia odbyły się uroczystości pogrzebowe w Cabudare, którym przewodniczył miejscowy abp Luis Castillo. Życzeniem ks. kanonika było, aby został pochowany tam, gdzie przeżył ostatnie lata swego życia i kapłaństwa. Pochodził z okolic Grudziądza. Urodził się 8 marca 1931 r. w parafii Mokre. Studiował filozofię i teologię w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku oraz prawo kanoniczne na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Święcenia kapłańskie przyjął 11 lutego 1956 r. z rąk bp. Tadeusza Pawła Zakrzewskiego.

Przez wiele lat był pracownikiem Sądu Biskupiego Płockiego, a później notariuszem kurii diecezjalnej. Przez krótki czas pełnił również funkcje kapelana w szpitalu i nauczyciela religii. Przez 19 lat był kapłanem i sekretarzem bp. Bogdana Sikorskiego. W 1983 r. został proboszczem, a później dziekanem w Żurominie. W 1996 r. przeszedł na emeryturę i wkrótce wyjechał na misje do Wenezueli. – Był człowiekiem otwartym, życzliwym i miał wielkie poczucie humoru. Szedł do ludzi, chętnie z nimi przebywał i w tym wszystkim był po prostu dobry. Uczył nas wierności modlitwie brewiarzowej i chętnego, cierpliwego posługiwania w konfesjonale – wspominają dawni wikariusze ks. Czeczpyńskiego w Żurominie: ks. Tadeusz Kozłowski i ks. Janusz Mackiewicz.



**20 lat temu ks. Henryk Czeczpyński (w środku) był w gronie osób witających bł. Jana Pawła II w Płocku**

– W przeddzień śmierci ks. kanonik otrzymał namaszczenie chorych i Komunię świętą. Był otoczony wspólnotą swoich parafian i przyjaciół, którzy od kwietnia razem z nim przeżywali jego chorobę. Odszedł wśród modlitw po polsku i po hiszpańsku, wśród śpiewów dziękczynnych. On przeżył w Wenezueli swoją drugą młodość. Pokazał, że można zanieść Chrystusa innym, nie mówiąc biegle w obcym języku. Jego wrodzona dobroć,

wieczny uśmiech na twarzy i gotowość do wysłuchania każdego napełniły jego dom ludźmi czuwającymi przy nim w godzinie śmierci, pomimo późnej nocy w Wenezueli – wspomina jeden z jego bliskich przyjaciół. Ks. Czeczpyński przeżył 80 lat, a w kapłaństwie – 55.

**Ks. Włodzimirz Piętka**